Kot Mundek na tropie sezon 3 odcinek 2: Urodzinowa niespodzianka

Autor

Michał Cieślak

SCENA I (PSOCISŁAWA MIAUKOWSKA, TIMONKA PUMBIASTA, MAŁA GĄSKA, SPIKER RADIOWY KICAJ KRÓLIKOWSKI, GIENIA DANKEJOWSKA, TRUSIA RABICKA, ZWIERZĘTA CHÓREM, ZWIERZĘ Z TŁUMU 1, ZWIERZĘ Z TŁUMU 2)

Napisy początkowe, główny motyw muzyczny serialu.

Jingiel telewizji informacyjnej wraz z podkładem, który zostaje w tle w trakcie sceny.

PSOCISŁAWA MIAUKOWSKA

Dzień dobry państwu, mówi Psocisława Miaukowska. Oglądają państwo specjalne wydanie wiadomości, które jest oczywiście poświęcone urodzinom Łodzi. Trwa tydzień urodzin Łodzi, a wielki finał już za kilka dni. Postanowiliśmy sprawdzić, co dzieje się na najważniejszych punktach urodzinowej mapy Łodzi. Zaczynamy od Wigencji, gdzie jest nasza reporterka Timonka Chlewicka. Timonko, oddaję ci głos.

TIMONKA PUMBIASTA

(cojakiś czas delikatnie chrumka)

Witaj Psocisławo! Faktycznie nadaję spod Wigencji, czyli spod miejsca, które, kiedyś było fabryką, jednak dzisiaj, dzięki remontowi, mamy tutaj bibliotekę, teatr, plac zabaw dla dzieci oraz restaurację. Wigencja w nadchodzący weekend będzie miejscem niezwykle ciekawych wydarzeń. W teatrze odbędzie się festiwal przedstawień dla dzieci, a w bibliotece przez cały weekend będzie można poczytać książki a także pograć w gry planszowe. Najmłodsi nie mogą się doczekać. Niech sami zresztą posłuchają państwo mojego wywiadu z jedną malutką gąską.

TIMONKA PUMBIASTA

(zwracając się do rozmówcy)

Czy to prawda, że nie możesz się doczekać urodzin Łodzi?

MAŁA GĄSKA

Tak, to plawda.

TIMONKA
PUMBIASTA
A na co czekasz najbardziej?

MAŁA GĄSKA
Na festiwal w teatrze. Bo będą na nim takie przedstawienia jak "Czerwony Kapturek", "Kopciuszek" i "Kot w butach".

TIMONKA
PUMBIASTA
I dasz radę obejrzeć te trzy przedstawienia?

MAŁA GĄSKA
(nieco przemądrzale)
Dam radę obejrzeć znacznie więcej. W weekend będę wracała do domu tylko na noc, żeby iść spać.

TIMONKA
PUMBIASTA
Jak państwo słyszą, najmłodsi mieszkańcy Łodzi nie mogą doczekać się już weekendu i świętowania 600-lecia urodzin miasta. Zresztą nieco starsze zwierzęta mają podobnie, prawda Psocisławo?

PSOCISŁAWA
MIAUKOWSKA
Zdecydowanie, Timonko, zdecydowanie! Ja też nie mogę się doczekać urodzin Łodzi! Mam zamiar wyszaleć się na koncertach za wszystkie czasy! Tymczasem łączymy się z panem ambasadorem Lwem Sinbą Gombao. Panie Ambasadorze, jak będą przebiegać urodziny Łodzi w Orientarium? Czy ambasady są gotowe na przyjęcie tysięcy odwiedzających?

LEW SIMBA GONBAO
Przygotowania idą zgodnie z planem. Jestem pewien, że wszystko zostanie dopięte na ostatni guzik.

PSOCISŁAWA
MIAUKOWSKA
Bardzo się cieszę. Przy okazji chciałam pana, panie ambasadorze, spytać o jedną kwestie. Jest pan lwem, który jest ambasadorem Chin co dla niektórych może wydać się nieco dziwne. Mógłby mi pan powiedzieć jak to się stało że to właśnie lew został ambasadorem Chin?

LEW SIMBA GONBAO
Hahah już tłumaczę. Wyjechałem z rodzicami do Chin jeszcze jako małe lwiątko. Ogromnie mi się tam spodobało. Chińczycy zaś bardzo polubili mnie i moją rodzinę. Dla wielu może to być zaskoczeniem ale lwy są bardzo ważne dla mieszkańców Chin ponieważ są symbolem siły i bezpieczeństwa. Z tych też powodów mianowano mnie na ambasadora Chin co bardzo mnie ucieszyło. Jest to dla mnie zaszczyt reprezentować tak wspaniały kraj.

PSOCISŁAWA MIAUKOWSKA
Jest to doprawdy niezwykła historia. Kiedyś na pewno zaproszę pana do mojego programu gdzie porozmawiamy dłużej o pańskiej historii i kulturze Chin.

Cięcie. Inny jingiel i podkład, tym razem służący jako ilustracja dźwiękowa Animal FM.

SPIKER RADIOWY
KICAJ KRÓLIKOWSKI
Mówi Kicaj Królikowski, a państwo słuchają radia Animal FM. Minęła godzina 13, czas na wiadomości, które poświęcimy dzisiaj w całości ostatnim przygotowaniom do urodzin Łodzi. Od razu łączymy się z naszą Reporterką Genowefą Dankejowską. Gieniu, wiem, że znajdujesz się przy Monopolis.

GIENIA DANKEJOWSKA
Witaj Kicaju, faktycznie stoję przy Monopolis, które będzie jednym z najważniejszych miejsc w trakcie urodzin Łodzi. To tu odbędzie się kilka fantastycznych koncertów.

SPIKER RADIOWY
KICAJ KRÓLIKOWSKI
To niesamowite jak zmieniło się Monopolis, prawda?

GIENIA
DANKEJOWSKA
Tak. Jak pamiętamy niegdyś na terenie budynku działały Zakłady Przemysłu Spirytusowego. Potem budynek przez długie lata stał pusty i niszczał. A teraz? Centrum biurowo-rozrywkowo-kulturalne z prawdziwego zdarzenia!

SPIKER RADIOWY
KICAJ
KRÓLIKOWSKI
Rozumiem, że Monopolis jest gotowe na urodziny Łodzi?

GIENIA DANKEJOWSKA
Właściwie tak, zostały jeszcze ostatnie przygotowania. Na weekend wszystko będzie idealnie gotowe.

SPIKER RADIOWY
KICAJ
KRÓLIKOWSKI
Dziękuję ci, Gieniu, za relację, a my przenosimy się już na ulicę Piotrkowską, skąd nadaje nasza reporterka Trusia Rabicka. Trusiu - czy Piotrkowska też będzie gotowa na wielką imprezę?

TRUSIA RABICKA
Na pewno tak! Coraz więcej atrakcji zapełnia ulicę Piotrkowską. W weekend będzie można zobaczyć tu spektakle, pokazy tańca, pokazy kuglarstwa, dzieciaki poskaczą na dmuchańcach, a wszyscy chętni będą mogli przejechać się po Łodzi zabytkowym piętrowym autobusem z Londynu! Właśnie mijam słynnego pana Mima, który już od 30 lat zabawia innych przy Piotrkowskiej.

Sprawdźmy, czy on też przejedzie się autobusem z Londynu. Panie Mimie, czy planuje pan przejażdżkę londyńskim autobusem, który został sprowadzony specjalnie na urodziny Łodzi? (Chwila ciszy) Panie Mimie?

Chwila ciszy.

TRUSIA RABICKA
Niestety, Pan Mim nie zrobił wyjątku dla słuchaczy radia Animal FM i robi to, co robi zawsze. Milczy. Może dalej spotkam kogoś bardziej rozmownego?

SPIKER RADIOWY
KICAJ
KRÓLIKOWSKI
Trusia, jestem przekonany, że kogoś takiego spotkasz, ponieważ właśnie dostałem bardzo intrygującą wiadomość z ostatniej chwili. Możesz ją przekazać zwierzętom, które mijasz na Piotrkowskiej.

TRUSIA RABICKA
Ooo, a co to za wiadomość, Kicaju?

SPIKER RADIOWY
KICAJ
KRÓLIKOWSKI
Podobno miasto przygotowało na urodziny Łodzi jeszcze jedną niespodziankę. Jakiś wyjątkowy przedmiot, który ma zostać przedstawiony w trakcie urodzin Łodzi. Nie wiemy jeszcze, gdzie zostanie przedstawiony i nie wiemy jeszcze, co to za przedmiot. Trusiu?

TRUSIA RABICKA
Tak?

SPIKER RADIOWY
KICAJ
KRÓLIKOWSKI
Może zapytasz mieszkańców Łodzi, czy mają jakiś pomysł, co to może być?

TRUSIA RABICKA
Świetny pomysł.
(Zwracając się do przechodniów)

Przepraszam państwa! Właśnie dowiedziałam się, że władze miasta przygotowały na urodziny Łodzi niespodziankę, którą ma być jakiś wyjątkowy przedmiot.

ZWIERZĘTA CHÓREM
Wow! Super! Ja cię kręcę!

TRUSIA RABICKA
Mają państwo pomysł, co będzie tym przedmiotem?

ZWIERZĘ Z TŁUMU 1
Ja myślę, że to będzie dwumetrowa angielka!

TRUSIA RABICKA
Haha, dobre!

ZWIERZĘ Z TŁUMU 2
Jaka dwumetrowa angielka? W sensie, że taka wysoka kobieta z Anglii?!

ZWIERZĘ Z TŁUMU 1
Haha, nie. Angielka to w tym przypadku długa bułka pszenna, która je się w Łodzi.

TRUSIA RABICKA
Może ma pani jeszcze jakiś inny pomysł, jaką niespodziankę zobaczymy na urodzinach Łodzi?

ZWIERZĘ Z TŁUMU 1
Hmm... Może będzie to wysadzana diamentami trambambula?

TRUSIA RABICKA
Haha, byłoby wspaniale.

ZWIERZĘ Z TŁUMU 2
Traba... tramba... traba...

ZWIERZĘ Z TŁUMU 1
Trambambula.

ZWIERZĘ Z TŁUMU 2
Właśnie. Co to jest, na jamnika wściekłego?

ZWIERZĘ Z TŁUMU 1
To łódzka nazwa dla stołu do piłkarzyków.

ZWIERZĘ Z TŁUMU 2
Ja cię kręcę! Wy w tej Łodzi to sobie lubicie życie komplikować.

ZWIERZĘ Z TŁUMU 1
Raczej lubimy je sobie upiększać!

TRUSIA RABICKA
Ponieważ widzę, że zaraz na antenie może dojść do kłótni, wracamy do naszego studia, do Kicaja Królikowskiego.

SPIKER RADIOWY
KICAJ
KRÓLIKOWSKI
Tak, Trusiu, dziękuję bardzo za relację. Proszę państwa, Wigencja, Monopolis i ulica Piotrkowska to oczywiście nie jedyne miejscówki, gdzie w trakcie 600 urodzin Łodzi będą na nas czekały atrakcje.

SCENA II (SPIKER RADIOWY KICAJ KRÓLIKOWSKI, FLORKA, BENIOR, LISIEWICZ, ARTUR, KILKU POLICJANTÓW (BEZ FLORKI I ARTURA, ŁASICKI

Wciąż słyszymy Kicaja Królikowskiego, którego słucha na komendzie Florka.

SPIKER RADIOWY
KICAJ
KRÓLIKOWSKI
Impreza zajrzy również między innymi do Manufaktury, Orientarium, w pobliże pomników ze szlaku Łódź Bajkowa oraz okolice pomnika Jednorożca, a także, i to jest kolejna wiadomość z ostatniej chwili, do Pałacu Poznańskiego.

Radio przechodzi w tło dźwiękowe.

FLORKA
(do siebie)
Pałacu Poznańskiego? Kolejne miejsce na mapie urodzin Łodzi? Mają rozmach, nie ma co. Ciekawe tylko, kto to będzie zabezpieczał? (Z przestrachem) Rany! Mam nadzieję, że nie ja! Dostałam już od szefa tyle miejsc do zabezpieczenia w trakcie urodzin Łodzi, że niedługo zabraknie mi czasu na parę godzin snu...

Otwierają się drzwi od gabinetu Beniora, które następnie zostają zatrzaśnięte. Na open space'ie słychać szurnięcia krzeseł i chrząknięcia policjantów oraz odgłosy kroków.

BENIOR
Uwaga wszyscy! Robimy krótkie zebranie, czas nas nagli, muszę wiedzieć, na czym stoimy. Florka? Gdzie jest Florka?!

FLORKA
Tak szefie?

BENIOR
Jak idzie operacja "Wielkie uro"?

FLORKA
Jest dużo pracy szefie, ale mogę zapewnić, że jak na razie wszystko idzie zgodnie z planem. Drogi ewakuacyjne – sprawdzone, gaśnice – sprawdzone. Mój zespół doskonale wie, co ma robić w przypadku niebezpiecznych zdarzeń.

BENIOR
No świetnie Florka. Bardzo cieszy mnie to, co mówisz. Ale sprawdźmy, czy faktycznie wszystko gra. Spytam o coś któregoś ze zwierzopolicjantów z nadzorowanego przez ciebie oddziału.

FLORKA
Jasne szefie.

BENIOR
Lisiewicz!

LISIEWICZ
Słucham, szefie?

BENIOR
Co zrobicie, Lisiewicz, w przypadku ewentualnych zamieszek na urodzinach Łodzi?

LISIEWICZ
Po pierwsze zameldować o tym i wezwać wsparcie. Później ruszyć do przodu i w razie możliwości otoczyć demonstrantów. Gdy przyjedzie wsparcie, zakończenie akcji będzie formalnością.

BENIOR
No, dobra odpowiedź, Lisiewicz, brawo. Florka, dla ciebie również brawa! Twoi ludzie chyba faktycznie są bardzo dobrze przygotowani.

FLORKA
Byłam tego pewna, szefie.

BENIOR
Ufff. Czuję się coraz spokojniej, chociaż wydawało mi się, że im bliżej będzie urodzin Łodzi, tym bardziej będę zestresowany. A tu proszę - mamy luźnego Beniora, hehe.

KILKU POLICJANTÓW (BEZ FLORKI I ARTURA)
Hahaha.

ARTUR
Szefie?

BENIOR
No? Słucham cię, Artur.

ARTUR
Sądzi szef, że… naprawdę jesteśmy przygotowani na wszystkie scenariusze w urodziny Łodzi?

BENIOR
No, ma się rozumieć, że tak. A co?

ARTUR
A czy na nagłe uderzenie Maksa lub Rysia, albo Maksa z Rysiem też jesteśmy przygotowani?

BENIOR
O rany, widzę, że chyba postanowiłeś przejąć po Pazurze rolę wkurzającego futrzastego stworzenia, Artur, hehe. Nie będzie żadnego uderzenia ze strony ani Maksa, ani Rysia, ani nikogo. To po pierwsze.
A po drugie, co, jeżeli jakimś cudem faktycznie uderzenie takie nastąpi? Nic wtedy. Nic, bo spokojnie sobie poradzimy.

Maks i ta jego ekipa nie ma szans z potęgą Łódzkiej Zwierzopolicji.

FLORKA
Czy aby na pewno, szefie? Wydaje mi się, że nie mamy odpowiednich procedur na wypadek działalności przestępcy takiego kalibru, jak Maks w trakcie urodzin Łodzi.

BENIOR
Jakiego kalibru, Florka? Już wam mówiłem, to zwykły chuligan i chwalipięta.

FLORKA
Ja chyba jednak podzielam obawy Artura. Coś to wszystko za łatwo idzie…

BENIOR
A ja waszych obaw nie podzielam. Nic się nie stanie. Macie moje słowo.

ŁASICKI
Ekhm.

BENIOR
No? Co jest, Łasicki?

ŁASICKI
Wiem, że ktoś może odebrać to jako podlizywanie się do szefa, ale gwiżdżę sobie na to. Ja też myślę, że urodziny Łodzi przebiegną bez zakłóceń.

LISIEWICZ
Racja, Łaszek, wszystko pójdzie gładko.

FLORKA
(nieco kpiąco)
Od urodzenia jesteście takimi optymistami?

ŁASICKI
Ja po pierwszym dniu w szkole. Wiedziałem, że już nigdy nie przeżyję gorszego dnia i zostałem optymistą.

LISIEWICZ
A ja po przeprowadzce do Łodzi siedem lat temu. To miasto od razu dało mi pozytywnego kopa.

BENIOR
No! Florka, Artur, bierzcie przykład z kolegów, ze mnie zresztą też i dołączcie do naszego zwierzopolicyjnego kółka optymistów, hehe.

FLORKA
Może po urodzinach Łodzi, jak wszystko pójdzie dobrze.

BENIOR
O właśnie! Florka, jest dla ciebie jeszcze jedna sprawa.

FLORKA
(wystraszonym i zmęczonym głosem)
Jaka?

BENIOR
Tajne zadanie. Chodzi o niespodziankę na urodziny Łodzi.

FLORKA
A wiadomo, co to za niespodzianka?

BENIOR
Nie. Pojedziesz do Pałacu Poznańskiego i tam się wszystkiego dowiesz.

FLORKA
Kiedy mam jechać?

BENIOR
Właściwie…, to już. Dobra, kończymy zebranie.

FLORKA
(nieco zrezygnowana)
Tak jest.

BENIOR
W Pałacu Poznańskiego czeka na ciebie kustosz, która zwie się...

Benior grzebie w kieszeniach. Chrząka przy tym.

BENIOR
(chrząkając)
Gdzie ja to mam na zapchlonego kundla? O! A, nie… To saszetka keczupu po ostatnim burgerze. Tutaj, trzymaj. To jej wizytówka. Kustosz nazywa się Ewelina Puchacka.

SCENA III (FLORKA, EWELINA PUCHACKA)

Florka wchodzi do środka Muzeum Miasta Łodzi. Skrzypią ciężkie drzwi. Odgłosy kroków niosą się echem po pomieszczeniu. Naprzeciw Florki wychodzi kustosz muzeum - Ewelina Puchacka.

EWELINA PUCHACKA
Dzień dobry, pani to pewnie Florka Drapakiewicz?

FLORKA
Zgadza się.

EWELINA PUCHACKA
A ja nazywam się Ewelina Puchacka i pełnię tutaj obowiązki kustosza. Bo jak pani pewnie wie, nasz monumentalny Pałac Poznańskiego, zwany również łódzkim Luwrem, a czasem i Wersalem, stanowi siedzibę Muzeum Miasta Łodzi.

FLORKA
Tak. Byłam tu. Ale bardzo dawno temu.

EWELINA PUCHACKA
No to ma pani wspaniałą okazję na ekspresową wycieczkę. Chodźmy.

Szybkie kroki niosą się echem. Panie przechodzą przez drzwi do następnej sali.

FLORKA
O rety! Jaki piękny salon!

EWELINA PUCHACKA
Nie tyle salon, co biblioteka, pani Florko. Pałac pełnił dawno temu funkcję rezydencji Izraela Poznańskiego i ten niezwykle bogaty fabrykant miał w swoim pałacu między innymi bibliotekę. Nie taką zwykłą bibliotekę! Oprócz tego, że mieściło się tu kilka tysięcy książek, widzimy też rzeczy służące do typowej XIX-wiecznej rozrywki.

FLORKA
Tak! Zabytkowy stół do bilarda, wspaniałe drewniane krzesła, przepiękne półki i szafki. Ooo i wielki dębowy stół, który pewnie widział nie jedną biesiadę.

EWELINA PUCHACKA
Może tak być, pani Florko. Myślę, że następna sala spodoba się pani jeszcze bardziej.

Florka i Ewelina Puchacka przechodzą przez kolejne drzwi.

FLORKA
O rany! Przecież to sala poświęcona wielkiemu pianiście Arturowi Rubinsteinowi!

EWELINA PUCHACKA
Dokładnie tak. A oto dwa fortepiany, na których grał.

FLORKA
Ależ piękne instrumenty!

EWELINA PUCHACKA
Tak, Artur Rubinstein nie grał na byle czym.

FLORKA
Hmm, nawet stół, krzesła, kanapy i segmenty – są chyba jeszcze piękniejsze od tych w bibliotece.

EWELINA PUCHACKA
Myślę, że wiele zwierząt by się z panią zgodziło, ale nie zabrakłoby też takich, które uważałyby zupełnie coś innego .

FLORKA
Ciekawe, jak by tak zrobić głosowanie...

EWELINA PUCHACKA
Myślę, że to bardzo dobry pomysł. Ale do rzeczy. Nadeszła bowiem pora na to, żebym pokazała powód pani wizyty.

FLORKA
Pani Ewelino?

EWELINA PUCHACKA
Tak?

FLORKA
Tak szczerze - czy to tajne zadanie, które dostałam – (szeptem) czy ono jest ciekawe?

EWELINA PUCHACKA
Pani Florko, myślę, że dla każdego zwierzopolicjanta takie zadanie byłoby olbrzymim honorem i zaszczytem.

FLORKA
Naprawdę?! Brzmi niesamowicie.

EWELINA PUCHACKA
Jest niesamowite! Proszę mi wierzyć.

Kroki ustalają.

EWELINA PUCHACKA
A teraz zjedziemy windą na sam dół, prosto do sejfu.

Puchacka naciska guzik, winda otwiera się, obie postacie wchodzą do windy, Puchacka naciska kolejny guzik i winda zjeżdża w dół.

FLORKA
Rety, czuję się naprawdę wyróżniona. Nie dość, że Pałac Poznańskiego to przepiękne miejsce i słusznie nosi miano "łódzkiego Luwru", to jeszcze zaraz dowiem się, czym jest niespodzianka z mojego tajnego zadania.

EWELINA PUCHACKA
Myślę, że będzie pani zachwycona.

Winda staje.

EWELINA PUCHACKA
Zapraszam do sejfu. Trzymamy w nim nie tylko niespodziankę na urodziny Łodzi, ale też wiele innych eksponatów. Przepraszam na chwilkę, muszę wpisać kod.

Puchacka podchodzi do tablicy i wpisuje dziesięciocyfrowy kod dostępu, co kończy się dźwiękiem potwierdzającym, że sejf został otwarty.

Panie wchodzą do środka i idą wzdłuż pomieszczenia sejfowego.

FLORKA
Rety! Czy to skrzypce Fredzisława Loczkowskiego, muzyka słynnego łódzkiego Kociego Kwartetu?

EWELINA PUCHACKA
Zgadza się. Przygotowujemy ją do wyprawy za granicę. Będzie eksponatem, który zobaczą mieszkańcy sześciu miast w Stanach Zjednoczonych.

FLORKA
Ale super. (Chwila ciszy). Czy… czy to jest biurko i maszyna do pisania wspaniałego poety Juliana Tuwima!

EWELINA PUCHACKA
Tak, Julian Tuwim wielkim poetą był i urodził się w Łodzi.

FLORKA
Na pani to chyba nie robi już w ogóle wrażenia, prawda?

EWELINA PUCHACKA
Powiem szczerze Pani Florko, że uwielbiam to robić. I moją pracę kustosza muzeum, uważam za najlepszą pracę pod słońcem.

FLORKA
Super sprawa. Jest takie powiedzenie „rób to, co kochasz, a nie przepracujesz ani jednego dnia".

EWELINA PUCHACKA
Święte słowa pani Florko, święte słowa. No dobrze, no dobrze. Jesteśmy na miejscu.

FLORKA
Hmm? Jeszcze jedno zabezpieczenie? Sejf w sejfie?

EWELINA PUCHACKA
Dokładnie.

FLORKA
W środku musi być coś naprawdę niezwykłego.

EWELINA PUCHACKA
Ależ jest. Zapewniam.

Ewelina wciska kilka kolejnych klawiszy, co zostaje zwieńczone dźwiękiem o powodzeniu procedury szyfrowej. Obie panie wchodzą do środka.

FLORKA
Co się tam świeci na tym stole?

EWELINA PUCHACKA
To właśnie ten przedmiot. Podejdźmy bliżej.

FLORKA
Niesamowite!!! To złota łódeczka wysadzana jakimiś kamieniami! Czy te kamienie są tym, o czym myślę?

EWELINA PUCHACKA
Tak. To najprawdziwsze diamenty.

FLORKA
Taka mała, a taka cenna.

EWELINA PUCHACKA
Zgadza się, ale to nie złoto i diamenty czynią ją tak cenną lecz jej historia.

FLORKA
Jaka to historia?

EWELINA PUCHACKA
Jak pani myśli, ile ta łódź ma lat?

FLORKA
Na początku myślałam, że to coś nowego. Ale po tym pytaniu od pani, podejrzewam, że łódź liczy sobie trochę więcej lat.

EWELINA PUCHACKA
Trochę więcej?! To za mało powiedziane! Ta łódź została wykonana ponad 150 lat temu!

FLORKA
Hmm, 150? Wtedy chyba Łódź bardzo dynamicznie się rozwijała, prawda?

EWELINA PUCHACKA
Ma pani rację. Były to czasy Łodzi przemysłowej.

FLORKA
I łódzkich fabrykantów...

EWELINA PUCHACKA
Dokładnie, dokładnie tak! Świetnie się składa, że pani o nich wspomniała.

FLORKA
Hmm. Czyżby ta łódź należała do któregoś z nich?

EWELINA PUCHACKA
A i owszem. Do Izraela Poznańskiego, jednego z głównych twórców potęgi Łodzi Przemysłowej. Izrael Poznański kochał to miasto i postanowił je uhonorować.

FLORKA
W jaki sposób?

EWELINA PUCHACKA
Udał się na rynek Nowego Miasta, dzisiejszy Plac Wolności do zakładu słynnego łódzkiego złotnika Maurycego Gutentaga i zamówił u niego wykonanie tej przepięknej łodzi. Izrael Poznański chciał ją umieścić w szklanej gablocie, wystawiając na widok publiczny. Złota łódź wysadzana diamentami miała być pilnowana przez 24 godziny na dobę. Przedmiot jednak zniknął w niewyjaśnionych okolicznościach...

FLORKA
Hmmm, czyżby to była legenda o Klejnocie Łodzi!

EWELINA PUCHACKA
Okazało się, że to wcale nie legenda, pani Florko. Klejnot Łodzi istnieje naprawdę i właśnie pani na niego patrzy.

FLORKA
Łał! Jak się odnalazł?

EWELINA PUCHACKA
W trakcie budowy tunelu średnicowego. Dzięki niemu pod centrum miasta będą mogły jeździć pociągi, a Łódź będzie miała swoje metro!

FLORKA
Naprawdę spotkał mnie wielki zaszczyt, że będę dbała o bezpieczeństwo tego przedmiotu.

EWELINA PUCHACKA
Z całą pewnością, pani Florko. Proszę sobie jeszcze popatrzeć, jeśli oczywiście pani chce, a potem porozmawiamy o procedurach bezpieczeństwa w trakcie prezentacji Klejnotu Łodzi na urodzinach miasta.

FLORKA
(urzeczona)
Tak, tak, zaraz porozmawiamy. Ale jeszcze chwilę popatrzę... To takie piękne!

SCENA IV (MUNDEK, ARTUR, DI, KETRI)

Wnętrza domu Di.

MUNDEK
Moi drodzy, otwieram zebranie w domu Di. Urodziny Łodzi zaczynają się już jutro. Myślę, że nie będziemy przedłużać i od razu przejdziemy do szczegółów, zwłaszcza, że przez telefon mówiliście, że coś macie.

ARTUR
Di, zaczynaj.

DI
Dobrze. Włączę tylko telewizor.

Dźwięk włączania telewizora.

MUNDEK
Monitoring z Orientarium!

DI
Dokładnie. Spójrzcie tutaj. Musicie przyznać, że nieźle się przebrali swoją drogą. Nie idzie ich rozpoznać. Trochę mi zajęło, zanim odnalazłem ich na nagraniach.
Kluczowy moment spotkania Beniora z Maksem miał miejsce przy ambasadzie Australii, dobrych parę minut przed twoim

przybyciem, Mundek.

KETRI
Hmm. Dlaczego kluczowy moment?

ARTUR
Przyjrzyjcie się dobrze.

KETRI
On mu coś przekazuje...

MUNDEK
Tak! Coś jakby zwiniętego w rulon…

DI
Dobre skojarzenie, Mundek. Podobne miał Artur, któremu jako pierwszemu pokazałem nagranie.

ARTUR
Zacząłem się zastanawiać, jaki przedmiot zwinięty w rulon mógł dać Maksowi Benior i nagle mnie oświeciło. Mapa!

MUNDEK
Tak! To przecież oczywiste! Świetny pomysł, Artur!

ARTUR
I był to właściwy trop, Mundek. Sprawdziłem w archiwach komendy Zwierzopolicji czy wykaz map zgadza się z liczbą egzemplarzy na miejscu.

MUNDEK
Na pewno się nie zgadzał! Założę się, że brakowało przynajmniej jednej mapy!

ARTUR
Dokładnie.

MUNDEK
Jakiej?!

ARTUR
Mapy łódzkich podziemnych rzek sprzed kilkudziesięciu lat.

MUNDEK
Po co to Maksowi? Przecież zna je świetnie, w końcu uciekł nam bez trudu kanałami w podziemiach przędzalni Scheiblera i razem z Ratlerem przepadli bez śladu.

ARTUR
I to jest coś, co powinniśmy jak najszybciej ustalić - po co Maksowi mapa łódzkich podziemnych rzek.

MUNDEK
No dobra. Macie coś jeszcze?

DI
Owszem. Chwilka.

Di podchodzi do szafki w salonie, otwiera ją i coś z niej wyjmuje.

MUNDEK
A co to takiego?

DI
Bardzo dobre wieści.

MUNDEK
To znaczy?

DI
Są to dwie ampułki z gazem, który jest antidotum na radon i kociomiętan.

MUNDEK
Czyli gazy skradzione z zakładów w Pabianicach przez Ryszarda Mocnego i jego ekipę.

DI
Zgadza się. Skoro Maks atakował już z użyciem gazów, stwierdziłem, że warto coś takiego zrobić. Zakłady w Pabianicach są w trakcie produkcji bardzo dużych ilości antidotum. Co więcej, całkowicie przypadkowo, a może i nieprzypadkowo okazało się, że antidotum działa również na to paskudztwo, którym otruto wrony, co prowadzi do wniosku, że paskudztwo wykonano z jakiejś niezwykle precyzyjnej mieszanki radonu z kociomiętanem.

MUNDEK
Zaraz, zaraz Di... Antidotum na wrony? Czyli chcesz mi powiedzieć, że mówią już normalnie i nie powtarzają już tego swojego "amba", "amba".

DI
One nie mówią normalnie, Mundek. One gadają jak najęte. Nic nam ciekawego już nie powiedzą, bo gdy odzyskały mowę interesowała ich wyłącznie akcja w ambasadzie.

Były ciekawe, co tam się wydarzyło, ale dla dobra śledztwa niczego nie można było im powiedzieć.

MUNDEK
Czyli wrony wrócą do zwierzowięzienia, prawda?

DI
Dokładnie tak.

MUNDEK
Kurczę, mamy przeszczekane. Wciąż nie trafiliśmy choćby pół tropu Maksa. Trzeba się jeszcze zastanowić nad tym, do czego mu jest potrzebna ta mapa łódzkich kanałów, a do tego urodziny Łodzi ruszają już jutro. Przydałyby się nam posiłki...

KETRI
Już o tym pomyślałam.

MUNDEK
Naprawdę?

KETRI
A jak. Jak wiecie, moją reporterską pracę bardzo ceni Azor Bark, komendant Zwierzopolicji w Polsce.
Gdy Azor usłyszał ode mnie przez telefon, że w Łodzi chyba coś się szykuje, stwierdził, że musimy się spotkać. Ma przyjechać do Łodzi jutro, ale nieoficjalnie. Spotkam się z nim w Monopolis.

MUNDEK
Świetnie Ketri. Dobra robota!

ARTUR
No, szacunek!

DI
Ja też znam Azora Barka i myślałem, że znam go dobrze, ale widzę, że przy tobie jestem mały kotek.

KETRI
Haha, dzięki chłopaki.

MUNDEK
(klaszcząc w dłonie)
Moi drodzy.

KETRI
Tak?

ARTUR
Co tam, Mundek?

MUNDEK
Jutro ruszają urodziny. Musimy być skoncentrowani i bardzo uważni. Mimo tego, że boję się, że coś tam się wydarzy, że będzie... coś złego... ale po tym, co tu dziś usłyszałem, naprawdę głęboko wierzę, że damy sobie radę. Jesteśmy jedną drużyną. Dlatego czy mogę liczyć na waszą gotowość?

ARTUR
Jasne.

KETRI
Oczywiście.

DI
Pewnie.

MUNDEK
Kochani! To zaszczyt móc z wami pracować! Oj Maks, Maks, Maks... Cela już na ciebie czeka.

KONIEC